Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 1. Kraków, czwartek 2 stycznia 1908 r. Rok XVI.

Od Administracji.

W obec nadchodzącego kwartału upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty.

— „Głos Narodu“ —

będzie wchodził nadal na tych samych warunkach i z tym samym programem.

„Głos Narodu“

powinien być w rękach wszystkich inteligentnych przedstawicieli warstw, pracujących ako organ **polski, katolicki i demokratyczny.**

„Głos Narodu“

opiera się tylko na swoich czytelnikach, i od nich czerpie wszystkie swoje soki żywotne.

Od ich liczby i poparcia zależy dalszy jego rozwój.

„Głos Narodu“

powinien zatem znajdować się w każdym polskim i katolickim domu.

W najbliższym kwartale drukować będziemy następujące powieści

„Przed Burzą“

Okwietki.

„Ostatnia Miłość“

Ohneta.

a w dodatku osobnym

„Widmo Zbrodni“

Collinsa.

...zd wszech-słowiański i „Now. Wrem“.

Z powodu projektowanego przez koła rosyj... zjazdu słowiańskiego w Rosji polakożercze ...w. Wrem.“ znów zabrało głos w tej sprawie i usiłuje przekonać Polaków o konieczności wzięcia udziału w tym zjeździe. Dziennik ten oświadcza, że „skutkiem odmowy polaków wzięcia udziału w takim zjeździe roku 1867-go Polacy stali się wśród słowian żywiołem nienawi...nym (?!) przeciwdziałającym zlaniu się plemion pokrewnych. Lecz od tej chwili historja otrzeźwiła tych niewdzięcznych! synów Słowiańszczyzny. Nadzieje polaków na pomoc Europy przeciw Rosji zawiodły bezpośrednio zawiodły moment pokojowych obrachunków polsko-rosyjskich. Fakty takie, jak zamknięcie Macierzy polskiej, mogą jeszcze chwilowo zrazić dobre chęci polaków, lecz z drugiej strony miecz niemiecki, wiszący nad karkiem Polaków, zmusza ich do kierowania się instyktem samozachowawczym.“

Nawiązując dalej do propozycji „Rusi“, aby projektowany zjazd odbył się w Galicji, „Now Wrem.“ oświadcza, że zjazd wszechsłowiański powinien się odbyć w Rosji, „możnaby się zaś zgodzić się na urządzenie przedtem zjazdu przygotowawczego w Galicji, o ile rząd austrjacki na to pozwoli.“

To ostatnie zastrzeżenie jest bardzo charakterystyczne. „Istinno ruskim“ konstytucjonalistom z „Now. Wrem.“ nie może się pomieścić w głowie, aby nie tylko w Rosji, ale i w państwach konstytucyjnych mogło się obejść bez specjalnych pozwoleń „naczalstwa.“ Na szczęście konstytucja w Austrji nie jest ... do konstytucji Stołypinowskiej. Jak każde inne zgromadzenie, tak i zjazd słowiański mógłby się odbyć w Galicji bez odwoływania się do rządu. Co najwyżej miejscowe organy bezpieczeństwa mogłyby wkroczyć, gdyby przebieg zjazdu stał się groźnym dla spokoju publicznego. Ale o to niema chyba obawy.

W ogóle należy zaznaczyć, że zjazd wszechsłowiański byłby o wiele bezpieczniejszym w Austrji, niż w „słowiańskiej“ Rosji — pod opieką iście rosyjskiej „konstytucji.“ Dla „Now. Wrem.“ jednak i jego zwolenników taki zjazd nie miałby znaczenia. Oni właśnie całą „słowiańskość“ widzą w „pozwoleniach naczalstwa“ i „opiece“ kozackich nahajek...

KRONIKA.

**PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

Kraków dnia 1 stycznia 1908 r.

Kalendarzyk kościelny: Dziś we czwartek Makarego wyzn. i Martyniana biskupa; w piątek Daniela męczen. i Genowefy panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 min. 41, zachód przypada o godz. 3 minut 37, długość dnia godz. 8 minut 6.

— **Zaćmienie całkowite słońca** przypada jutro. U nas nie będzie ono jednak widzialne ponieważ początek przypada o godzinie 8 minut 8 wieczorem, zaś koniec o godz. 1 minut 23 po północy.

— **Noc sylwestrowa.** Koniec roku; data nic właściwie nie znacząca. Nie jest ona ani wspomnieniem doniosłego dziejowego faktu, ani świętem w właściwem pojęciu, nawet meteorologicznie nie zaznacza żadnej granicy między porami roku, ani zmiany w atmosferze. Ot jest sobie umówionym końcem okresu astronomicznego, oznaczającym dokończenie jednego biegu ziemi na około słońca, znanego i obserwowanego tylko przez uczonych w obserwatorjach; — a jednak, ileż to ludzkich pragnień, nadziei, tęsknot do lepszego jutra jest z nią związanych! Nic też dziwnego, że w całym prawie świecie cywilizowanym koniec roku obchodzonym jest uroczyście.

* * *

Kraków nie pozostał za „całym światem“ w tyle. W raz z Kościołem, który koniec roku obchodzi odprawieniem uroczystych nieszporów i odśpiewaniem dziękczynnego „Te Deum“ za szczęśliwe ukończenie starego roku — był w świątyniach i modlił się, poczem rozpoczął rozrywki i wesołą zabawę.

A więc przedewszystkiem w salach Starego teatru, do licznie zgromadzonej publiczności Nowy 1908 Rok zeszedł przy hucznych dźwiękach orkiestry 100 pp.; sale „starego teatru“ nie starzeją się jednak i corocznie w noc sylwestrową licznych widzą krakowian.

Dwie zabawy wesołe i licznie przez publiczność obesłane odbyły się w Resursie Urzędniczej, w której o północy powitał zgromadzonych uczestników zabawy mową z życzeniami noworocznemi prezes p. Edmund Klemensiewicz, oraz w Klubie pocztowym przy ul. Lubicz. Obie zgromadziły liczną i doborową publiczność.

W „Sokole“ krakowskim odbyła się wielka noworoczna wieczornica, na której bawiono się dobrze przy dźwiękach własnej, iście „sokolej“ orkiestry i wesoło, pomimo niezbyt wesołych czasów, powitano Rok Nowy.

Również odbyły się zabawy w Stow. kupców i młodzieży handlowej, w kasynie oficerskim i innych korporacjach. Moc również gości zapełniła restauracje, handle win i t. p.; u Hawełki powitano Nowy Rok „ponczykiem“ którego wypito 600 szklanek.

* *

Słowem „choć goło, ale wesoło“.

Bawimy się dobrze, i to zresztą zawsze, zdaje się, dobrze umieliśmy. Wszakże już Rzymianie nazywali słowian „sclavi saltantes“ Ciosy zewsząd na nas spadają, ale humor nas nie opuszcza.

Choć znowu trudno mieć ludziom za złe tę chwilę zabawy; toć wesołość to podobno odznaka zdrowia. To też wierzymy, że ta zabawa będzie chwilowym wypoczynkiem, po której nazajutrz, społeczeństwo nasze — zdrowe i silne — do nowej stanie pracy. A pracy jest dużo przed nami.

— **Ciągnienie losów Krakowskich**, 522-gie z kolei, rozpoczęło się dziś o godzinie 9 rano w sali posiedzeń Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra. Leo. Wskład komisji wchodzą z łona Rady miasta pp. Henryk Schwarz i Juda Birnbaum, notarjusze pp. Klemensiewicz i Adamski, dyrektor Wydziału rachunkowego Magistratu p. Józef Zycieński i naczelnik Wydziału rewizyjnego p. Jan Krzyżanowski.

Główna wygrana 50 000. koron. padła na Nr. 56.364. Wygrana 6.000 koron na Nr. 11.365; po 1.200 koron wygrały numera: 24.612, 34.736 38.097, 39.043, 61. 140.

— **Opłatek.** Rada polskiego Kółka Kontuszowego postanowiła urządzić dla członków swoich tradycyjny obchód Opłatka, w poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. wpół do 1 w p. w lokalu Polskiego Związku Nar. przy ul. Karmelickiej l. 4, I p.

— **„Opłatek“** w stowarzyszeniu „Przyjaźń Krakowska“ odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 3. po południu w salach domu przy ul. Karmelickiej l. 4. na I. piętrze.

— **Z okazji Nowego Roku**, zamiast rozsyłania powinszowań swoim odbiorcom, przeznaczył p. Franciszek Macharski, właściciel

nadwornej firmy A. Hawełka, na cele dobroczynne następujące kwoty: dla głodnej dziatwy szkolnej 40 kor., dla Weteranów z 1863 roku 30 kor., dla Herbaciarni ludowej 20 kor., dla Zakładu p. Żurowskiej 30 kor., dla Tow. Szkoły ludowej 30 koron., dla biednych uczniów szkół średnich w Krakowie 40 koron, dla Zakładu staruszek i kalek na Blichu 20 kor. Interesowane stowarzyszenia zechcą się zgłosić po odbiór wyznaczonej kwoty u firmy A. Hawełka w Krakowie.

— **Raut japoński** urządza „Eleuterja“ 5 stycznia br. w czterech salach swojego lokalu (Rynek gł. 17 II p.) W programie opartym na motywach sztuki japońskiej, tańce pod kierunkiem uproszonych p.p. Dolińskiego i Seipa i liczne niespodzianki. Przygrywa orkiestra. Szczegóły w afiszach i programach przy wejściu. Początek o godzinie 9-tej wieczór.

— **Ze szpitala św. Łazarza.** Ustępującego z trudnego, a żmudnego stanowiska długoletniego dyrektora szpitala prof. dra Stanisława Ponikłę, żegnali w poniedziałek 30 grudnia r. z. urzędnicy szpitala, wyrażając mu przez usta dyrektora apteki p. Mr. Muthsama z powodu tego ustąpienia szczery żal i wdzięczność za opiekę nad instytucją, poczem wręczono mu ozdobny adres. Równie żegnała prof. Ponikłę Przełożona Sióstr Miłosierdzia imieniem swego Zgromadzenia, rzemieślnicy szpitalni, służba wyższa i oddziałowa, tudzież kapelan szpitala.

We wtorek 31 grudnia imieniem prymaryuszów żegnał ustępującego dyrektora najstarszy prymarjusz prof. dr. Stanisław Pareński, imieniem sekundaryuszów dr. Władysław Murczyński, imieniem praktykantów dr. Friedeker. Urzędnicy depar. V Wydziału krajowego nadesłali telegram.

Dyrektor w gorących a podniosłych słowach dziękował wszystkim za sumienne spełnianie jego poleceń i za okazywaną mu zawsze sympatję, wezwał do dalszej równie sumiennej z umiłowaniem instytucji połączonej pracy i zapewnił ze swej strony o miłej i wdzięcznej pamięci o wszystkich współpracownikach.

Ustąpieniu prof. Ponikły towarzyszy szczery żal całego personalu, tem bardziej, że prof. Ponikło umiał łączyć wymagania posłuszeństwa i karności z ojcowską wyrozumiałością, a instytucji ubywa kierownik o szerokiej, fachowej wiedzy, z rzadkiem dziś usposobieniem humanitarnem i niezwykłą szlachetnością charakteru.

— **Żydowski towar.** Jeden z czytelników donosi nam z miasta: Przechodząc niedawno ulicą Szpitalną, zajętą dziś całkowicie przez sklepy żydowskie z najrozmaitszą tandetą, zobaczyłem w oknie wystawowem obuwie z podaną przytem bardzo niską ceną Odrazu znalazł się przy mnie żydek i wciągnął wprost do tego sklepu, zachwalając swój nadzwyczajny towar. Za 12 kor. 70 hal. kupiłem tam parę kamaszy i to stosunkowo jedną z droższych. Żyd gwarantował mi ich trwałość na cały rok. Tymczasem te buty przetrwały cało... jeden dzień, wyraźnie jeden dzień. Obuwie to sprowadził żyd według własnego przyznania z Wrocławia. Tak więc ten żyd (Süsser ul. Szpitalna l. 3) uważa nawet za słuszny tytuł do chluby sprzedawanie lichych niemieckich wyrobów między publiczność krakowską. Ale robi na tem dobry interes.“

Powyższy przypadek nie jest przecież wyjątkiem w Krakowie i w kraju, żydowskie towary znane są tu z jakości „wyjątkowej“. Najprostszą radą na to: unikanie żydowskich sklepów. Skargi na zły towar nie pomogą kupującym.

— **Karty kolejowe.** Dyrekcja kolei donosi:

Zamówienia na karty uprawiające do wielokrotnych jazd w dłuższych okresach czasu jako to: karty roczne, legitymacje do jazdy za połowę ceny i karty dla pojedynczych szlaków (do 100 kilometrów) przyjmuje się w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w biurze, drzwi 172, w dnie powszednie między godziną 9 rano a 1 popołudniu, zaś w niedzielę i święta między godziną 9 rano a 12 w południe.

Zamówione karty wydaje się drugiego dnia po zamówieniu, a to w dnie powszednie między godziną 3 i 5 popołudniu, zaś w niedzielę i święta między godziną 9 rano a 12 w południe.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Instynkt“ i „Na odwrót“ O. Wilde'a.

W piątek: „Szkoła“.

W sobotę: „Zemsta“ kom. w 4 aktach, wierszem, Al. hr. Fredry.

W niedzielę: o godz. 3 pop.: „Cenzor moralności“ kom. w 3 akt. Nikorowicza. (Ceny miejsc zniżone do połowy).

O godz. 7 wiecz.: „Lélewel“ dram. w 5 akt. St. Wysp. i „Warszawianka“.

W poniedz. o godz. 3 pop.: „Betleem Polskie“.

O godz. 7 wiecz.: „Zemsta“.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

— MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego dra Zygmunta Tałasiewicza z Krościenka do Strzyżowa; zamianował radcę sądu krajowego w Rzeszowie dra Stanisława Komorowskiego naczelnikiem sądu powiatowego w Krzeszowicach, sekretarza Eugeniusza Jelonka w Krakowie radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Mielcu sędziami powiatowymi adjunktów Andrzeja Siuduta w Kętach dla Tyczyna, Kazimierza Szotkiewicza w Żmigrodzie dla Zatora, Maryana Edwarda Kwiecińskiego w Niepołomicach dla Krościenka, Witolda Korotkiewicza w Dukli dla Zakliczyna, Zygmunta Bocheńskiego w Krośnie dla Makowa i Henryka Bukowskiego w Starym Sączu dla Wiśnicza; sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych dra Stanisława Wierzbickiego w Myślenicach dla Mszany Dolnej; przeniósł substytutów prokuratoryi Mieczysława Ujejskiego z Tarnowa i dra Maryana Langa z Rzeszowa do Krakowa i zamianował substytutami prokuratorów adjunktów sądowych dra Alfreda Jendla w Krakowie dla Krakowa, dra Michała Skowrońskiego w Krzeszowicach dla Tarnowa i dra Zygmunta Lewandowskiego w krakowskim okręgu sądowym dla Rzeszowa; zamianował prowadzącego księgi gruntowe w Przemyślu Władysława Bartoszyńskiego dyrektorem ksiąg gruntowych, starszego naczelnika kancelaryi Józefa Wojtowicza w Brzeżanach i Józefa Jurkiewicza w Suczawie dyrektorami kancelaryjnymi z pozostawieniem na miejscach służbowych, a wicedyrektora ksiąg gruntowych w Krakowie Ludwika Radwańskiego dyrektorem ksiąg gruntowych i naczelnika kancelaryi Wiktora Kielara w Krakowie starszym naczelnikiem kancelaryi z pozostawieniem w miejscu służbowem.

— **Wiec w Oświęcimie.** W niedzielę, dnia 5 stycznia 1908, o godzinie 2 po południu odbędzie się w sali hotelu Herza w Oświęcimie. Zgromadzenie z następującym porządkiem obrad:

1. Omówienie potrzeby założenia gimnazjum w Oświęcimie, 2. poddanie projektu rozwinięcia i ulepszenia chowu drobiu.

Dębica 30 grud. 1907.

(Jeszcze szkarlatyna. — Zgromadzenie urzędników. — Drożyzna)

Trzeba było, aby sam starosta na miejscu się przekonał o grasującej w straszny sposób płonicy w Dębicy. Dotąd bowiem starostwo, opierając się na sprawozdaniu lekarza miejskiego, sądziło, że w mieście niema epidemji szkarlatyny, ale kilka odosobnionych wypadków tej choroby. To też wydało nawet do zarządów szkół ludowych rozporządzenie, aby na rodziców nie posyłających dzieci do szkoły, nałożyć grzywny jak na opornych. Dopiero nowo mianowany starosta p. Mitschka, sam na miejscu przekonał się, że szkarlatyna panuje tu nagminnie i między innemi zarządzeniami, polecił zamknąć szkoły ludowe w Dębicy do 15 stycznia rb.; stąd widać, jak lekarz miejski spełnia swe obowiązki.

Dnia 29 grud. r. z. odbyło się zgromadzenie urzędników państwowych z Dębicy, w lokalu p. Serednickiego. Przewodniczącym wybrano p. radcę Muchowicza, sekretarzem prof. Radomskiego. Zgromadzenie zastanawiało się nad drożyzną w naszem mieście. Pod względem ceny mieszkań i artykułów spożywczych nie ustępuje Dębica większym miastom, a już stanowczo przewyższa sąsiednie miasteczka prowincjonalne. Na takie stosunki składa się stosunkowo za wielka ilość ludzi, żyjących wyłącznie artykułami kupionymi, a nie mieszkających we własnych domach. Z jednej bowiem strony utworzenie tu gimnazjum, zwiększyło tę ilość o kilkaset osób, a z drugiej zaś strony z powodu położenia Dębicy na rozgałęzieniu kolei żelaznych zatrzymuje się tu wielu podróżnych. Aby zaś sprostać tym stosunkom drożyźnianym, powinni tutejsi urzędnicy otrzymać przynajmniej wyższy dodatek aktywalny. To też zgromadzeni uchwalili jednogłośnie petycję wnieść do Rządu, o przeniesienie Dębicy z IV do III klasy dodatków aktywalnych, wybierając do wykonania uchwały komitet z pięciu osób.

— KOLBUSZOWA. (Protest przeciwko ustawom antypolskim. Jubileusz Cesarza.)

W dniu 23 grudnia 1907. odbyło się posiedzenie Rady pow. kolbuszowskiej pod przewodnictwem J. Wgo. Janusza hr. Tyszkiewicza Prezesa Rady pow. Zagajając to posiedzenie, przewodniczący zaznaczył, że w sejmie pruskim wniósł obecnie rząd tamtejszy znów dwie nowe ustawy zmierzające do ostatecznego pognębienia narodu polskiego w zaborze pruskim, a mianowicie ustawę o wywłaszczeniu i ustawę o zgromadzeniach, a zarazem nadmienił o proteście założonym przeciwko powyższym przedłożeniom rządu pruskiego przez Koło polskie oraz posłów innych narodowości nie niemieckich w parlamencie austryackim, poczem Rada powiatowa uchwaliła na wniosek Przewodniczącego jednomyślnie następującą rezolucyę:

Rada powiatowa Kolbuszowska wyraża posłom polskim w parlamencie austryackim swoją gorącą podziękę za ich jednomyślny poważny a silny protest przeciwko przedłożeniom antypolskim rządu pruskiego gwałcącym wszelkie prawa Boskie i ludzkie. Rada powiatowa dziękuje również gorąco tym posłom innych narodowości, którzy w imię ludzkości protest posłów polskich poparli. Zarazem uchwała Rada powiatowa przeznaczyć z funduszów powiatowych kwotę 500 k. jako fundusz na obronę zagrożonych interesów narodowych, jeżeli obrona taka będzie w kraju zorganizowaną.

Następnie podniósł Przewodniczący, iż posiedzenie dzisiejsze jest pierwszem w jubileuszowym roku 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I., pod którego ojcowskimi rządami mamy zapewniony byt narodowy, wolno nam nie tylko nazywać się, ale być prawdziwymi polakami, wolno nam mówić, myśleć i modlić się po polsku i w duchu narodowym kształcić nasze dzieci, a zarazem przedstawił Radzie powiatowej do uchwalenia następujący wniosek:

„Rada powiatowa zamierzając dać wyraz swoim uczuciom wdzięczności postanawia w miarę sił i możności uczcić jubileusz 60-letnich rządów najmiłościwiej nam panującego cesarza Franciszka Józefa I. a zarazem poleca Wydziałowi powiatowemu, aby na najbliższem posiedzeniu przedłożył Radzie powiatowej stosowne wnioski w przedmiocie sposobu uczczenia rze[...] nego jubileuszu“.

Wniosek powyższy przyjęła Rada po[...] wa oklaskami i uchwaliła go jednomyśln[...]

— ANARCHIŚCI W BUDAPESZ[...]

noszą z Budapesztu: Od czasu przenie[...] Budapesztu anarchistyczno-rewolucyjn[...] nika „Społeczna rewolucya“, redag[...] przez hr. Erwina Bathayanyego, utwo[...] w Budapeszcie grupa, która zajmowała[...] pagandą anarchistyczną. Policya śledz[...] łalność tej grupy i dowiedziawszy się, że [...] dapesztu przybyli Rosyanin i Rosyanka, [...] mo z polecenia komitetu rewolucyjnego w Zu-

p. Bel-Sorel i wziąwszy ją za rękę powiada jak do Mimi: „Twa rączka taka zimna, pozwól pani ogrzać ją;"... Potem wziął obie panie pod swoją opiekę i odprowadził do domu, gdzie pani Bel-Sorel po dłuższym namyśle zemdlała, a potem dała znać policyi, która zatelegrafowała po Sherlock Holmesa. Ten poznał jednak odrazu, że pani Bel-Sorel wcale nie zamordowana tylko, że dorożkarz, który po włosku nie gada, zamiast na ul. Badenich pojechał na Bogdanówkę. A ponieważ strach jest zezowaty, więc nieszczęsna primadonna widziała na koźle dwóch drabów, a to był jeden, tylko pijany, więc się dwoił.

— MIANOWANIA Gazeta Lwowska ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych dr. Franciszka Długopolskiego i Michała Kwasika.

Biecz. (Przeciw gwałtom pruskim). W dniu 29 grud. r.z. odbył się w Bieczu, przy przepełnionej sali Czytelni Kościuszkowskiej wiec ludowy w sprawie anti-polskich przedłożeń rządu pruskiego. Wiec zagaił wymownemi słowy ks. prałat Leon Pastor, poseł do Rady państwa i miejscowy proboszcz. Po wyborze przewodniczącego w osobie p. dra Katyńskiego pp. dr. Maciejowski i dr. St. Stein wiecowi referenci przedstawili zebranym ułożone przez się rezolucje i uzasadnili je w silnych przemowach, piętnując gwałty pruskie. Po krótkiej, ale ożywionej dyskusji, uchwalił wiec jednomyślnie rezolucję z wyrazami najwyższego oburzenia, z powodu barbarzyństwa rządu pruskiego, podziękowanie wszystkim tym posłom, którzy już to w Radzie państwa austr. już to w delegacjach protestowali przeciw barbarzyństwu pruskiemu lub tej sprawie okazali wiele serca; nadto uchwalono bezwzględny bojkot towarów pruskich i postanowiono wezwać zarząd miejscowego koła Tow. pomocy przem. o dołożenie wszelkich starań, by bojkot ten uzyskał realny skutek.

Rezolucję złożono zgodnie z jednomyślną uchwałą Wiecu, w ręce ks. prałata Pastora z prośbą o zakomunikowanie jej treści Reprezentacji polskiej we Wiedniu.

Myślenice. (Poświęcenie nowego kościoła). W pierwszych dniach grudnia r. z. w wiosce Stróża, należącej do parafji Myślenice, odbyło się poświęcenie nowo-wybudowanego kościoła. Dwa lata jeszcze temu, nawet nikt nie przypuszczał, że marzenia i gorące pragnienia strózan tak prędko się ziszczą. Trzeba to tylko zawdzięczyć ks. profesorowi gimn., Józefowi Wątorkowi, stróżaninowi, który choć nie było dostatecznych funduszów, ufny jednak w pomoc parafian, zeszłych wakacji przystąpił do budowy świątyni. I nie zawiódł się. Nie było zasobów, ale za to nie brakło zachęty, ochoty i rąk do pracy. Ks. proboszcz myślenicki Dobrzański, chętnie poparł i zgodził się na wybudowanie osobnego kościoła w Stróży. Lud miejscowy bezinteresownie ochotnie i tłumnie pospieszył do budowy, dał darmo wszelką możliwą robociznę, tak, że można powiedzieć, iż wyłącznie własnemi siłami, w ciągu jednego roku stanęła wspaniała świątynia Boża, zaopatrzona nawet we wszystkie aparata kościelne, o które postarał się ks. Wątorek. Poświęcenia kościoła przy udziale licznego duchowieństwa dokonał ks. kan. Biernacki z Tarnowa. Po poświęceniu do licznie zgromadzonego ludu w pięknych słowach przemówił ksiądz dziekan Fiedor dziękując stróżanom w imieniu księcia biskupa krakowskiego, kardynała Puzyny za wydatną pomoc i udzielając błogosławieństwa pasterskiego.

Pierwszą Mszę św. w swej wiosce odprawił ks. Wątorek. Sumę celebrował ks. kan. Biernacki, podczas której kazanie wygłosił ks. Wątorek.

Po nabożeństwie miejscowy nadleśniczy p. Mieczysław Szkoda podejmował gościnnie w domu swym ouchowieństwo i okoliczną inteligencję. P. Szkoda, co podnieść należy, nietylko znaczną kwotą przyczynił się do budowy, ale bezinteresownie prowadził rachunki i o ile mu czas pozwolił doglądał roboty.

— **Politechnika w Wilnie.** Z Wilna donoszą: W d. 27 z. m. odbyła się w Wilnie pod przewodnictwem prezydenta konferencja radnych miejskich w sprawie otwarcia w Wilnie politechniki. Obecni na naradzie: poseł do dumy Józef Montwiłł i Antoni hr. Tyszkiewicz zakomunikowali zebranym o swoich konferencjach w tej kwestji z prezesem rady ministrów, ministrem oświaty i wiceministrem Gierasimowem.

Według słów pp. Montwiłła i Tyszkiewicza, wszystkie te osoby bardzo przychylnie zapatrywały się na sprawę otwarcia w Wilnie politechniki, pod warunkiem jednak, że miasto da niezbędne środki materjalne, prawdopodobnie około miljona rubli.

Radni upoważnili prezydenta, ażeby oświadczył wiceministrowi, który niebawem przyjedzie do Wilna, iż miasto pragnie otworzyć politechnikę. Prezydent zakomunikował, że na jednem z najbliższych posiedzeń rady sprawa ta będzie przedstawiona do rozważenia.

— **Leroy Beaulieu o wywłaszczeniu.** Wiedeński „Neues Journal" ogłasza opinię znakomitego francuskiego historyka i prof. „Ecole libre des sciences politiques Anatola Beaulieu," o projekcie wywłaszczenia Polaków w Prusiech. Sąd slynnego historyka jest ostry i bezwzględny. P. Lecroy Baulieu pisze:

„O przedłożeniu pruskiem można mieć tylko jeden sąd; jest to jawne podeptanie prawa.

Jestem kierownikiem instytutu umiejętności prawno-państwowych, w którym kształcą się uczniowie z Europy, Ameryki i Azji. Przed wszystkimi będę mówił o postępowaniu Prus względem Polaków; moim bowiem obowiązkiem jest kształcić zarówno poczucie prawa i moralność moich słuchaczów i ich inteligencję. Jakże mógłbym więc nie potępić ustawy, która szydzi z wszystkich praw własności i depce zasadę równości obywateli wobec prawa? Jak mógłbym nie wskazywać na niebezpieczeństwo sprowadzenia przez takie postępowanie rewolucji? Potępiam postępowanie względem Niemców w krajach bałtyck., postępowanie Węgrów wobec podległych im ludów. Muszę więc również i środki berlińskie potępić.

Przed oczyma całego świata dopuszczają się Niemcy zbrodni przeciw sprawiedliwości.

Pojęcie prawa wśród nich zanikło, jeżeli możliwą jest dziś u nich ustawa o wywłaszczeniu. Moralność ich uległa zwyrodnieniu, jeżeli opinia publiczna pozwala na takie nadużycia władzy, które musi oburzyć poczucie prawne całego świata."

— PROGNOZA: Pogoda piękna, słabe wiatry, mróz silny stan równomiernie się utrzymujący.

Telegramy.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE w BURGU.

WIEDEŃ. Cesarz przyjął wczoraj przed południem życzenia noworoczne od arcyksiążąt, zaś po południu przyjął ks. Leopolda Augusta sasko—kobursko—gotajskiego na specjalnej audjencji. O godzinie 11 przed południem składali cesarzowi życzenia noworoczne wyżsi dygnitarze dworscy i adjutanci.

WIEDEŃ. O godz. 6 wieczorem odbył się wczoraj u cesarza obiad familijny w którym wziął udział arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką oraz wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężniczki.

GRATULACJE MINISTRÓW.

Wiedeń. Między min. Aerenthalem a kanclerzem Bülowem, odbyła się z okazji Nowego Roku telegraficzna wymiana.

ANARCHIŚCI W HISZPANII.

BARCELONA. Bomba która wczoraj eksplodowała, była granatem używanym przez artylerję. Wybuch zabił pewnego ajenta policyjnego i zranił ciężko pewnego kupca. W teatrze „Liceum", gdzie przy zupełnie wyprzedanej widowni grano operę „Tannhäuser", przedstawienie z powodu eksplozji przerwano. Ajent policyjny został formalnie rozerwany w kawałki; także drugi ajent policyjny jest umierający. Szyby w sklepach w sąsiednich ulicach wyleciały. Gdy w nocy pewien zagraniczny okręt dał strzał moździerzowy na powitanie Nowego Roku, powstała w mieście panika, gdyż sądzono, że powtórzyła się eksplozja bomby.

CHOROBA HARDENA.

BERLIN. Stan oskarżonego Hardena tak dalece się pogorszył, że popada w częste omdlenia i nie może brać udziału w rozprawie. Trybunał wysłał do mieszkania Hardena dwóch lekarzy wojskowych, aby się przekonać, czy nie może on stanąć na rozprawie.

KRWAWE STARCIE Z POLICYĄ.

FRANKFURT. „Frankf. Ztg." donosi z Odessy: W gubernii besarabskiej wszczęły się rozruchy, wywołane ostatniem orędziem ministra spraw wewnętrznych o natychmiastowe ściągnięcie podatków. Przy krwawem starciu chłopów i policyi, zostało po obu stronach zabitych jedenaście osób, zaś wiele ranionych. Na miejsce wysłano wojsko.

ZNIŻENIE DYSKONTA.

LONDYN. Bank angielski zniżył stopę procentową z 7 na 6 procent.

KATASTROFA W GMACHU GIEŁDY.

RZYM. Portyer gmachu giełdowego, który odniósł zranienia podczas ostatniej eksplozyi gazu zmarł.

STOSUNKI AUSTRYACKO-WŁOSKIE.

RZYM. Dzienniki ogłaszają wymianę depesz między Aehrenthalem a Tittonim, wyrażając przy tem zadowolenie z powodu szczerości i serdeczności stosunku obu krajów.

FINLANDYA I ROSYA.

PETERSBURG. Wzmocnienie załóg pogranicznych w Finlandyi wywołał, jak mówią, przywóz broni zagranicznej. Policya, która wiedziała o tem, nie zdołała zapobiedz dowozowi broni przez zatokę Botnicką. Przywieziono jakoby broń dla uzbrojenia stu tysięcy ludzi.

PIĘĆ WYROKÓW ŚMIERCI.

WARSZAWA. Sąd wojenny skazał mieszkańca Łodzi Piotra Konieczngo, na śmierć przez powieszenie za napad na inkasenta rządowych sklepów z wódką.

Takież wyroki zapadły w sprawie braci Poczekajłów, Kazimierczuka i Kwarcera, którzy w lecie r. b. dokonali 2 napadów na skład apteczny i sklep kolonialny w Sosnowcu.

REWOLUCYONIŚCI W TYFLISIE.

TYFLIS. Onegdaj strzelali rewolucyoniści na ulicach do członków „Związku prawdziwych Rosyan" i rzucili bombę. Dwie osoby zginęły, kilka odniosło rany.

WALKA Z TRUSTAMI.

ALBANY. Gubernator stanu Nowy York wydał orędzie, polecające prawodawcy ściślejsza kontrolę nad trustami i bankam.

WYPADKI KOLEJOWE.

TYFLIS. Na linii transkaukazkiej wykoleił się w nocy pociąg pocztowy przyczem 1 urzędnik zginął, zaś 5 innych odniosło rany.

BRZEŚĆ LITEWSKI. Skutkiem zderzenia dwóch pociągów towarowych na stacyi Krysuna 30 wagonów zostało zdruzgotanych. Pociągi osobowe przybywają ze znacznem spóźnieniem.

WALKA Z ANARCHISTAMI W HISZPANII.

MADRYT. W Barcelonie zaprowadzono stan wyjątkowy.

PRZESILENIE FINANSOWE W AMERYCE.

CHICAGO. Dla Towarzystwa Milwauke Electric-Royl Road, które reprezentuje 30 milionów dolarów kapitału, zaprowadziły władze urzędową administrację.

Nadesłane.

Życzenia noworoczne i podziękowanie.

Wszystkim Zacnym Dobrodziejom, którzy się przyczynili do otarcia łez biednym opuszczonym sierotkom Maryi, życzymy pomyślnego Nowego Roku, obfitego w łaski i błogosławieństwa niebieskie, oraz za szlachetne i łaskawe ofiary, składamy: stokrotnie Bóg zapłać!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.